

Uczę córki tolerancji. Dlatego będą miały przej***ne

21 marca 2019

Hej, chcę Wam powiedzieć, że opadam z sił. Opadam z sił, kiedy widzę całe to buractwo w sieci. Buractwo i prostactwo. Kiedy wchodzę w konwersacje na fejsie czy gdzieś i widzę wypowiedzi tych wszystkich ludzi. Zwykłych ludzi, których znam z sąsiedztwa, mam w rodzinie. Jak plują na gejów i lesbijki, na uchodźców i Żydów, jak pochwalają zabójcę z Nowej Zelandii...

Ciekawe, że w zasadzie wszyscy ci ludzie są tacy sami. Wchodzę na profile i widzę wspólne cechy: fanatycy, rzekomi „patrioci”, wykrzykniki o „je***ych pedałach”, w tle zdjęcie z żoną z synkiem – rodzinna sielanka. Pytam taką osobę, czy jest pewna, że syn nie jest gejem, czy zna jego przyszłość, bo ja mimo iż chciałabym szczęścia dla córek, by miały łatwiej, by miały męża i dzieci, super pracę, to nigdy nie posunęłabym się do tak podłych wyzwisk, bo nie wiem, kim one będą. Oczywiście na swoje pytania nie dostanę żadnych odpowiedzi, co najwyżej zostanę tylko zwyzywana od „lewackich ku**w” lub dowiem się, że nie mam szacunku do swojego kraju tak jakby w czasach, gdy „nasi” walczyli o kraj, nie było wśród nich żadnych „pedałów”. Nigdy nie zrozumiem, dlaczego nie możemy być wszyscy dobrzy dla siebie... Nigdy...

W koło mnie sami podobni ludzie, w rodzinie również, nawet mąż... Choć z nim była wielka walka, bo gdy się poznawaliśmy on również krzyczał „pedały” itp. Ale zmienił się, ma inne poglądy. Przedstawiłam mu koleżankę lesbijkę i zdziwiony był, że „z nią się nawet da pogadać”. Teściowie, rodzice, szwagier myślą, że jestem zjebana, spaczona itp., itd.

Myślę, że ludziom, którzy żyją nienawiścią do innych, nie wytłumaczymy nic.

Ale kiedy widzę postawę mojej siedmioletniej córki, która mówi

dziadkowi, że gej to normalny człowiek, że może żyć razem kobieta z kobietą i jest tego pewna, to widzę, że ma to sens. Jestem z niej taka dumna, choć wiem, że będzie miała przerabane, gdy kiedyś w towarzystwie stanie w obronie kogoś takiego, ale ja wiem, że ona wie, że mama ma rację. To mnie podnosi na duchu.

Na spotkaniach rodzinnych przy piwku ciągle słyszę hasła: „po ch*j chcą wpuszczać tu tych brudasów?” Często wtedy milczę, ale czasem w końcu wybucham i mówię: „Ale kebaba się u brudasa wpierdala, aż się uszy trzęsą, co nie?” Potem czuję się, jak g**no.

Ostatnie plakaty na meczach... Wypowiedzi Klepackiej... Dzieci to widzą i słyszą... Uczą się. Od patriotów nienawiści.

Ja mam trochę dosyć walki z wiatrakami. Pisania do ludzi i stresu, że zaraz przyjdzie odpowiedź typu: „Ty k***o”. Bo z normalnymi ludźmi, którzy po prostu wyrażają swoje zdanie, ale w jakiś ludzki sposób, chcę rozmawiać ale na jakimś poziomie. Doskonale wiem, że możemy się różnić. Akceptuję, że dla kogoś gej jest „kimś dziwnym”. Niech sobie tak myśli. Ma prawo. Ale przemoc jest dla mnie chora. Naprawdę wiem, że najfajniej by było, żeby wszystko było proste, ale taki świat nie jest.

Weźmie taki prostak/kozak krew od pedała w potrzebie? No mam nadzieję, że nie, bo jeszcze zgejowacieje!

Źródło: MediumPubliczne.pl